

**1.Sygn. akt II K 571/18**

**2.PR. Ds. 963.2018**

**2.1.WYROK**

**2.2.W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**2.2.2.dnia 27 lutego 2019 r.**

Sąd Rejonowy w Bartoszycach w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: SSR Krzysztof Branecki**

**Protokolant: st. sekr. sąd. Marzena Czerwonka**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Bartoszycach - D. Ś.

**2.2.3.po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11, 18 i 27 lutego 2019 r. sprawy:**

**R. P. (1), syna F. i G. zd. B., ur. (...) w B.**

**2.2.4.oskarżonego o to, że:**

I. w dniu 14 lipca 2018 r. w K., gm. G., woj. (...), używając przemocy w postaci przygniatańcia ciężarem swojego ciała i przytrzymywaniem za ręce oraz groźby pobicia, usiłował doprowadzić P. B. (1) do obcowania płciowego w ten sposób, że dotykał ją po piersiach, pośladkach, całował po ciele i kroczu oraz doprowadził ją do wykonania innej czynności seksualnej w postaci dotykania penisa, lecz swojego zamiaru nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej

**tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 197 § 2 k.k.**

II. w dniu 13 lipca 2018 r. w K., gm. G., woj. (...), naruszył nietykalność cielesną P. B. (1) poprzez dotykanie jej pośladków

**tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.**

**orzeka:**

I. oskarżonego R. P. (1) w ramach zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2018 r. w K., gm. G., woj. (...), przemocą polegającą na przygniatańciu ciężarem swojego ciała i przytrzymywaniu rękoma, a także ściąganiu spodni i bielizny usiłował doprowadzić P. B. (1) do obcowania płciowego, od czego dobrowolnie odstąpił, przy czym działając w opisany wyżej sposób, dotykając ją po piersiach i pośladkach, całując po twarzy, szyi i w okolicach krocza, doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej tj. przestępstwa z art. 197 § 2 k.k. i za to z mocy art. 197 § 2 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności

II. oskarżonego R. P. (1) uznaje za winnego zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia czynu, z tym, ustaleniem, iż miał on miejsce w okresie od 11 do 13 lipca 2018 r. i za to z mocy z art. 217 § 1 k.k. wymierza mu karę grzywny 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w pkt. I wyroku kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 14 lipca 2018 r. godz. 14:20 do dnia 18 lutego 2019 r. godz. 13:25 i przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, uznaje ją za wykonaną co do 7 (siedmiu) miesięcy i 8 (ośmiu) dni,

IV. Na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny polegający na:

- zakazie zbliżania się do pokrzywdzonej P. B. (1) na odległość nie mniejszą niż 10 metrów na okres 3 lat od uprawomocnienia się wyroku

- zakazu bezpośredniego kontaktowania się z pokrzywdzoną P. B. (1) na okres 3 lat od uprawomocnienia się wyroku,

V. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje:

- zwrócić R. P. (1) dowody rzeczowe wskazane w pkt. 1-6 księgi przechowywanych przedmiotów tut. sądu pod nr. 4/19

- zwrócić P. B. (1) dowody rzeczowe wskazane w pkt. 7-9 księgi przechowywanych przedmiotów tut. sądu pod nr. 4/19,

VI. uznając, że dowody rzeczowe opisane wskazane w pkt. 10-11 księgi przechowywanych przedmiotów tut. sądu pod nr. 4/19 stanowią ślady biologiczne, zarządza ich pozostawienie w aktach,

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. Z. kwotę 588 (pięćset osiemdziesiąt osiem) złotych plus należny podatek vat tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym

VIII. na podstawie 624 § 1 k.p.k. zwalnia w całości oskarżonego od obowiązku ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

sygn. akt II K 571/18

## UZASADNIENIE

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny.***

R. P. (1) ma 54 lata, jest żonaty. Posiada troje dorosłych, pozostających na własnym utrzymaniu dzieci. W okresie od 14 lipca 2018 r. do 18 lutego 2019 r. przebywał w Zakładzie Karnym w B., jako osoba tymczasowo aresztowana do niniejszej sprawy. Przed osadzeniem pracował dorywczo, uzyskując dochód wystarczający na pokrycie kosztów zwykłego, codziennego utrzymania. Oprócz problemów z węzłami chłonnymi, jego stan zdrowia jest dobry. Dotychczas nie był karany sądowo.

U oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Nie stwierdzono także zaburzeń preferencji seksualnych czy zaburzeń identyfikacji płciowej, rozpoznano jednakże zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. T. criminis zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania postępowaniem nie były u niego zaburzone w rozumieniu art. 31 § 1 lub 2 k.k.

R. P. (1) od dłuższego czasu stale zamieszkuje pod adresem: (...)/2, w gminie G., gdzie wraz z żoną A. zajmuje połowę dwurodzinnego budynku mieszkalnego. Do grudnia 2018 r. wraz z małżonkami P. zamieszkiwała także ich córka W., która obecnie, z uwagi na zaawansowaną ciążę i zbliżający się termin porodu, przebywa u siostry D. G.. Obok R. P. (1), jego żony i córki, w tym samym budynku, również od wielu lat mieszkają: pokrzywdzona P. B. (1) (ur. (...)), która jest siostrzenicą oskarżonego oraz jej babcia M. B. – teściowa R. P. (1). Wyżej wymienieni zajmują dwa, posiadające oddzielne wejścia lokale.

***dowód: informacje o oskarżonym k: 387, karta karna oskarżanego k: 118, 351, 409, opinia sądowo – psychiatryczna k: 228-231 i 298***

W dniu 13 lipca 2018 r. M. B. i P. B. (1) przebywały w mieszkaniu oskarżonego, pomagając mu w pracach domowych. W trakcie, gdy siostrzenica oskarżonego zmywała naczynia, ten ostatni, znajdujący się pod działaniem alkoholu, przechodząc obok niej kilkakrotnie ocierał się o nią a przy kolejnym razie klepnął ją w tyłek. Sytuację tą obserwowała M. B., która zwróciła uwagę oskarżonemu, również P. B. (1) zareagowała na powyższą sytuację wybiegając z domu R. P. (1). Po chwili mieszkanie oskarżonego opuściła również M. B.. Wieczorem w powyższym dniu oskarżony odwiedził jeszcze mieszkanie obok przynosząc i wręczając pokrzywdzonej tytoń, prosząc o „skręcenie” mu z niego papierosów.

**dowód: zeznania świadków P. B. (1) k: 34-37 i 186-186v., płyty DVD k: 114 i 188 odtworzone w trakcie rozprawy w dniu 11.02.2019 r. oraz M. B. k: 16, 140-141 i 390-391**

W dniu 14 lipca 2018 r. we wczesnych godzinach rannych (ok. godz. 08:00-09:00) P. B. (1) udała się do mieszkania wujka R. P. (1) albowiem miała dać mu papierosy, które „skręciła” z otrzymanego od niego dzień wcześniej tytoniu. W tym czasie żona oskarżonego – A. przebywała za granicą, zaś córka W. kilkadziesiąt minut wcześniej opuściła mieszkanie udając się do pracy.

Po wejściu do mieszkania oskarżonego pokrzywdzona wręczyła mu tytoń, po czym została przez niego poproszona aby usiąść na wersalce. Po chwili R. P. (1), będący w tym dniu pod znacznym wpływem alkoholu, obiema rękami objął pokrzywdzoną, a następnie ciężarem swego ciała przycisnął ją do wersalki, uniemożliwiając jej swobodne poruszanie. Zaraz po tym jedną ręką chwycił jej pierś, zaś drugą rękę włożył jej w spodnie (legginsy), gdzie złapał za nagi pośladek. Następnie zaczął pokrzywdzoną całować, wpięrow po twarzy, a następnie szyi. Kolejne działanie oskarżonego sprowadzało się do próby wyjęcia piersi pokrzywdzonej z biustonosza i zaraz po tym złapania jej za krocze, co spotkało się z obronną reakcją P. B. (1), próbującej odpychać ręce napastnika. Mimo sprzeciwu ze strony ofiary, oskarżony kontynuował rozpoczęte czynności, usiłując zdjąć pokrzywdzonej legginsy i majtki. Po opuszczeniu wskazanej odzieży oskarżony dotykał pokrzywdzoną w okolicy krocza (włosów łonowych), a następnie całował ją w tym miejscu.

Zaraz po tym, oskarżony zaprzestał jakichkolwiek działań wobec pokrzywdzonej, zaś ta wstała, podciągnęła ubranie, po czym w żaden sposób nie niepokojona przez wujka, opuściła jego mieszkanie. Natychmiast po powrocie do swego domu przekazała swojej babci informacje odnośnie tego, co kilka minut wcześniej spotkało ją w domu oskarżonego, wskazując iż została przez niego zgwałcona. W trakcie relacjonowania przebiegu zdarzenia płakała, była roztrzęsiona i zdenerwowana.

**dowód: częściowo zeznania P. B. k: 34-37, 186-186 v., płyty DVD k: 114 i 188 odtworzone w trakcie rozprawy w dniu 11.02.2019 r., zeznania M. B. 16, 140-141 i 390-391, wyjaśnienia oskarżonego R. P. k: 47-47v i 54**

Po kilkunastu minutach od powrotu do domu pokrzywdzona zadzwoniła do W. P. (córki oskarżonego), informując ją o incydencie mającym miejsce w mieszkaniu wujka wskazując, iż została przez niego zgwałcona. W. P. rozłączyła się i natychmiast powiadomiła o powyższej rozmowie swoją siostrę D. G., która z kolei zadzwoniła do swego męża M., nakazując mu jak najszybsze udanie się do K.. Sama również, w asyście wujka W. B., niezwłocznie pojechała do miejsca zamieszkania swego ojca i pokrzywdzonej.

Po przybyciu na miejsce ww. zastali pokrzywdzoną, która podtrzymała uprzednio lansowaną przez siebie wersję mianowicie, iż została zgwałcona przez wujka, zdawkowo i enigmatycznie opisując całą sytuację z tym związaną. Również M. B. potwierdzała słowa swej wnuczki, nie będąc w stanie podać jakichkolwiek konkretów. Mimo, iż D. G. i W. B. sceptycznie odnieśli się do słów pokrzywdzonej (z uwagi, iż w przeszłości podobne zarzuty kierowane przez P. B. (1) wobec R. P. (1) okazały się nieprawdziwe), postanowili udać się z nią do szpitala w B. w celu jednoznacznego wyjaśnienia przedmiotowej sytuacji. W trakcie jazdy pokrzywdzona nie odzywała się zbyt wiele i nie komentowała tego, co miało się stać kilkadziesiąt minut wcześniej w mieszkaniu R. P. (1). W tym samym czasie M. G. „opatrołował” okoliczny teren w poszukiwaniu oskarżonego, który przed przyjazdem członków swej rodziny opuścił dom, udając się w nieznanym kierunku.

Po kilkunastu minutach od wyjazdu pokrzywdzonej do B., oskarżony telefonicznie skontaktował się z M. B. pytając co dzieje się z P.. Po uzyskaniu informacji, iż pokrzywdzona udała się do (...) szpitala oskarżony wyraził zdumienie tym faktem, wskazując iż „do niczego nie doszło”.

**dowód: zeznania W. P. k: 129v-130 i 391-391v, D. G. k: 23v-24 i 388v-389v, M. G. k: 137v i 389v-390, M. B. k: 16, 140-141 i 390-391,**

W Szpitalu (...) w B. pokrzywdzoną oddano pod opiekę lekarzy, przeprowadzając niezwłocznie badanie ginekologiczne. Wyniki badania przeprowadzonego przez specjalistę ginekologii i położnictwa lek. W. R. nie potwierdziły ażeby pokrzywdzona w czasie bezpośrednio je poprzedzającym obcowała płciowo. Na ciele badanej nie stwierdzono także obrażeń. Jednocześnie pobrano od pokrzywdzonej materiały biologiczne do badań genetycznych, a także powiadomiono policję o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę P. B. (1).

**dowód: zeznania świadków: O. L. k: 103 i 391v-392, opinia lek. W. R. k 61**

14 lipca 2018 r. w trybie art. 185 c § 2 k.p.k. przesłuchano pokrzywdzoną i w tym samym dniu zatrzymano oskarżonego. Wtedy też zabezpieczono jako dowody rzeczowe należące do oskarżonego rzeczy w postaci bokserek, podkoszulka, spodni i skarpetek. Od pokrzywdzonej pobrano bieliznę, legginsy oraz bluzkę, które nosiła będąc kilka godzin wcześniej w mieszkaniu wujka. Od ww. osób pobrano także ślady biologiczne.

**dowód: protokoły zatrzymania rzeczy k: 6-8 i 12-14, protokół zatrzymania oskarżonego k: 42-43, opinia psychologiczna k: 84-98**

Badanie śladów biologicznych na zabezpieczonych w sprawie dowodach rzeczowych wykazało, iż w wymazie z pochwy P. B. (1) brak jest obecności krwi, nasienia, czy męskiego DNA. Podobne ustalenia poczyniono badając zaplamienie krocza majtek pokrzywdzonej.

Ustalono jednakże, iż w zaplamieniu przedniej części majtek, jak również przedniej części legginsów P. B. (1) może występować ślina. W badanych śladach stwierdzono obecność ludzkiego materiału genetycznego, który z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pochodził od R. P. (1).

**dowód: opinia k: 153-159 oraz 236-238**

W dniu 24 października 2018 r. po raz kolejny przesłuchano pokrzywdzoną, tym razem obok psychologa przy tej czynności obecny był także obrońca oskarżonego.

**dowód: protokół przesłuchania pokrzywdzonej k: 186, opinia psychologiczna k: 213-221**

W dniu 16 lipca 2018 r. po raz pierwszy przesłuchano oskarżonego. W wyjaśnieniach tych, po przedstawieniu mu zarzutu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. R. P. (1) przyznał się częściowo do popełnienia przedmiotowego czynu. Wyjaśnił, iż faktycznie przytrzymał P. za pierś i przez chwilę za pośladek, gdyż włożył jej rękę w spodnie, kiedy ta siedziała na wersalce. Podał, iż nie leżał na pokrzywdzonej, ale mogło tak być, iż opierał się o nią swym ciałem. Chciał włożyć rękę w biustonosz siostrzenicy, ale nie dał rady. Podał, iż nie było to nachalne ale obejmował ją obiema rękami z przodu i z tyłu. Zaprzeczył, ażeby groził pokrzywdzonej, że jej coś zrobi, twierdził iż nie powiedział ani słowa na ten temat. Całe zdarzenie, zdaniem oskarżonego trwało 10-15 minut, a po pół godzinie od tego zajścia zadzwonił do P., żeby ją przeprosić. Wskazał, iż telefon odebrała jego teściowa, która oznajmiła mu że pokrzywdzona jest w szpitalu.

Następnie oskarżony sprecyzował, iż całe zdarzenie zaczęło się od tego, że w dniu 14 lipca 2018 r. zobaczył P. na podwórku i poprosił ją aby przyniosła mu papierosy, które miała „skręcić” z otrzymanego od niego wcześniej tytoniu. Podał, iż pokrzywdzona natychmiast przysłała do jego mieszkania przynosząc mu gizy, po czym została przez niego poproszona aby usiąść na chwilę na wersalce. Wtedy objął ją obiema rękami, jedną chwycił za pierś, zaś drugą za pośladek. Następnie zaczął ją całować w policzek, po czym podwinął jej koszulkę i próbował wyciągnąć pierś z biustonosza. Według oskarżonego pokrzywdzona nic nie mówiła, odpychała i zabierała jednakże jego ręce. R. P. (1) twierdził, iż próbował pocałować P. w pierś ale nie udało mu się to. Następnie lewą ręką próbował chwycić ją za krocze ale w wyniku oporu pokrzywdzonej to również nie doszło do skutku. Po tym opuścił kawałek spodni pokrzywdzonej – do wysokości włosów łonowych i włożył jej rękę w majtki trzymając przez chwilę na włosach, nie wkładając palców do pochwy, po czym raz pocałował ją w okolicę poniżej pępka. Po słowach pokrzywdzonej, która powiedziała aby przestał, już więcej jej nic nie robił i dał jej spokój.

Oskarżony twierdził, iż nie wie czy chciał wtedy uprawiać seks. W jego ocenie działania powyższe miały na celu jedynie przytulenie i pocałowanie pokrzywdzonej. Wskazał, iż dotychczas nie było konfliktu pomiędzy nim a jego sąsiadkami, jednakże nie ukrywał iż teściowej nie lubi. Podał, że gdy całował pokrzywdzoną ona nie krzyczała ale widać było, że jej to nie odpowiada. Na koniec wyznał, iż w trakcie tego zdarzenia był pod wpływem alkoholu, a w okresie je poprzedzającym pił kilka dni z rzędu. Wyraził skruchę, żalując, że do tego wszystkiego doszło.

#### ***wyjaśnienia oskarżonego k. 47-47v.***

Podczas posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania oskarżony wskazał, iż nigdy nie groził P.. Podał, iż już wcześniej wyjaśniał przed prokuratorem i opowiedział, co się wtedy faktycznie zdarzyło. Przyznał, iż to było jego „10 minut głupoty”, gdyż nigdy wcześniej takiego czegoś nie robił. Wyjaśnił, iż były pojedyncze buziaki lecz ogólnie nie myślał czy chce odbyć stosunek płciowy z pokrzywdzoną. Potwierdził, iż pił w ten dzień od 24:00 do rana, miał jechać do pracy, ale deszcz zaczął padać i się wrócił.

#### ***wyjaśnienia oskarżonego k: 54***

W dniu 3 grudnia 2018 r. przed Prokuratorem, oskarżony przyznał się częściowo do zarzucanych mu czynów, podtrzymując wcześniej składane wyjaśnienia. Negował, iż dopuścił się czynu z art. 217 § 1 k.k. twierdząc, iż każdy może coś takiego o kimś powiedzieć.

#### ***wyjaśnienia oskarżonego k: 280***

Podczas rozprawy w dniu 11 lutego 2019 r. R. P. (1) podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia odmawiając składania nowych. Nadmienił jedynie, iż w jego ocenie, jeśli chodzi o czyn opisany w pkt. II aktu oskarżenia, to nie mógł on mieć miejsca 13.07.2018 r. albowiem w tym dniu pokrzywdzona i M. B. nie były u niego w mieszkaniu. Przyznał, iż faktycznie w tym okresie go odwiedziły ale było to 11 lipca 2018 r., kiedy to pomagały mu zmywać naczynia i przygotowywać sałatkę.

#### ***wyjaśnienia oskarżonego k: 387-387v***

##### ***Sąd zważył, co następuje:***

Wyjaśnienia oskarżonego, składane w toku niniejszego procesu w zakresie, w którym częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, zasługują na podzielenie – ich treść bowiem ma potwierdzenie w wiarygodnym zdaniem sądu materiale dowodowym, zebrany na etapie postępowania przygotowawczego, jak również podczas rozprawy sądowej.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż R. P. (1) swoje pierwsze – najobszerniejsze wyjaśnienia złożył już w dniu 16 lipca 2018 r., a więc praktycznie natychmiast po uzyskaniu przez organy ścigania informacji od pokrzywdzonej, w których zawiadomiła ona o popełnionych na jej szkodę przez wujka przestępstwach. Tym samym nie miał on czasu na przygotowanie się do przesłuchania, nie posiadał też jakiegokolwiek możliwości ingerowania w tok śledztwa, nie znał materiału dowodowego, na którym oparto zarzuty, nie miał także kontaktu zarówno z pokrzywdzoną, jak i innymi osobami posiadającymi informacje na wskazany temat. Trudno za taki kontakt uznać bowiem rozmowę telefoniczną oskarżonego z M. B. – mającą miejsce w dniu 14 lipca 2018 r., albowiem z tej niezwykle krótkiej wymiany zdań R. P. (1) dowiedzieć się mógł jedynie tego, iż jego siostrzenica udała się do szpitala, nie zaś chociażby tego, co ewentualnie powiedziała policji, czy jakich informacji dostarczyło badanie lekarskie.

Tym samym, w ocenie sądu, oskarżony opisując po raz pierwszy powód wizyty pokrzywdzonej u niego w mieszkaniu, jak również jej przebieg, relacjonował spontanicznie i szczerze. W kolejnych wyjaśnieniach, składanych podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztu, przed Prokuratorem, jak również przed sądem w trakcie rozprawy w dniu 11 lutego 2019 r., oskarżony podtrzymywał swoje wyjaśnienia z dnia 16 lipca 2018 r.,

nie wycofując się w żaden sposób z tego, co ujawnił uprzednio. W tych warunkach wyjaśnienia te należy uznać za niezmiennie i konsekwentne, ale także wiarygodne i prawdziwe.

Należy zaznaczyć, iż wyjaśnienia oskarżonego, dość szczegółowe jeśli chodzi o opis czynności sprawczych, których miał dopuścić się wobec pokrzywdzonej, znalazły pełne pokrycie w zeznaniach P. B. (1), a część z nich (w szczególności całowanie okolic intymnych), potwierdzonych została także na podstawie opinii biegłych. Należy także podkreślić, iż część zarzutów kierowanych przez pokrzywdzoną pod adresem wujka, kategorycznie przez niego negowanych od pierwszych wyjaśnień, w szczególności odnoszących się do obcowania płciowego, nie znalazło potwierdzenia w trakcie ustalania stanu faktycznego i ostatecznie nie zostało zawarte w formułowanym wobec R. P. (1) zarzucie.

Dlatego też, zdaniem sądu ta część relacji oskarżonego, w których nie negował on swego nagannego zachowania wobec siostrzenicy, składając samoobciążające wyjaśnienia, należy uznać za relację prawdziwą i dać jej w pełni wiarę.

Brak było natomiast podstaw do podzielenia twierdzeń oskarżonego, w których negował swoje sprawstwo, nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia czynu. W ocenie sądu, wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie to jedynie linia obrony zmierzająca do uniknięcia odpowiedzialności karnej za dokonanie tego przestępstwa, stojąca w absolutnej opozycji do zeznań wiarygodnych w tym zakresie świadków P. i M. B.. Wprawdzie bez wątplenia powyższe osoby, z uwagi na pewne deficyty strony intelektualnej miały problemy ze swobodnym relacjonowaniem i opisem sytuacji, których doświadczyły (o czym poniżej), to jednakże zdaniem sądu, nie sposób zarzucić im fałszu w przedstawieniu dość prostej sytuacji, jaka miała miejsce w dniu 13 lipca 2018 r. w mieszkaniu oskarżonego. Należy zaznaczyć, iż zarówno wtedy, jak i w dniu późniejszym oskarżony – jak sam przyznawał – znajdował się pod wpływem alkoholu, a co za tym idzie bez wątplenia jego zachowanie determinowało działanie tego środka. W ocenie sądu, jeśli oskarżony był w stanie dopuścić się czynności opisanych w zarzucie nr I, to w porównaniu z tym praktycznie nic nie znaczący czyn wskazany w pkt. II a/o bez wątplenia także pozostawał w zakresie jego możliwości sprawczych.

Bez wątplenia największy problem w niniejszej sprawie sprowadzał się do oceny wiarygodności zeznań P. B. (1), a więc pokrzywdzonej opisanymi w zarzucie przestępstwami. Jak wynika z akt sprawy – w szczególności z opinii sądowo-psychologicznych sporządzonych na potrzeby niniejszego procesu, mających za zadanie ocenę stanu rozwoju umysłowego tego świadka, zdolności postrzegania i odtwarzania przez nią spostrzeżeń, jak również psychologicznej wiarygodności jej zeznań, pokrzywdzona to osoba niepełnosprawna intelektualnie (w stopniu umiarkowanym), a co za tym idzie posiadająca szereg ułomności, ograniczeń i deficytów, które utrudniają jej swobodne opisywanie przeżytych zdarzeń, a tym samym nie pozwalają zawsze, w każdym wypadku, traktować jej wypowiedzi jako w pełni prawdziwych.

Nie ulega wątpliwości – co podkreślała biegła psycholog - iż w zeznaniach P. B. (1) można doszukać się nieścisłości, wypełniania luk i bezkrytycznego przytaczania faktów znanych jej z innych doświadczeń, czy przedstawiana całkiem wymyślonych treści w celu chociażby zadowolenia przesłuchującego. Zdaniem sądu, również ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej nie przyniosło zamierzonego efektu, a nakazanie P. B. (1) ponownego opisywania sytuacji z 14 lipca 2018 r. w znacznej mierze pogmatwało i tak skomplikowaną sytuację dotyczącą jej relacji na temat przedmiotowego zdarzenia.

Powyższe, zdaniem sądu, nie upoważnia jednakże do twierdzenia, iż całość zeznań pokrzywdzonej musi być automatycznie uznane za fantazję, a tym samym należy całkowicie odmówić jej wiary.

Już samo zgłoszenie przez P. B. (1) nagannego zachowania się względem niej przez wujka, najpierw babci M. B., a następnie kuzynkom i ostatecznie policji, co okazało się prawdą, a przyznane zostało także przez samego sprawcę, burzy teorię, prezentowaną przez W. P. czy D. G. o całkowitej niewiarygodności pokrzywdzonej. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż najbliżsi oskarżonemu, zapewne motywowani sytuacjami z przeszłości, z wielkim dystansem odnosili się do postawy pokrzywdzonej obciążającej R. P. (1) i nawet w trakcie rozprawy byli w pełni przekonani, iż pokrzywdzona bezpodstawnie oskarża ich ojca. Tym samym, jak ww. same wskazywały niniejsza sprawa to bardziej

efekt przypadku, albowiem celem zawiezienia P. B. (1) do szpitala, nie była chęć ujawnienia opisanego przestępstwa, a bardziej wykazanie pokrzywdzonej kłamstwa i pokazanie na przyszłość, iż nie można w ten sposób zmyślać historii.

Co prawda, jak wskazano powyżej, mimo iż sam fakt popełnienia przestępstwa naruszającego wolność seksualną pokrzywdzonej miał miejsce, już sam szczegółowy opis przez nią przedmiotowego zdarzenia musi budzić wątpliwości. Na wstępie należy zaznaczyć, iż wbrew twierdzeniom P. B. (1), nie sposób podzielić jej stanowiska, jakoby w niniejszym przypadku doszło do jej zgwałcenia przez wujka. W tej kwestii, zarówno konsekwentne wyjaśnienia R. P. (1), ale przede wszystkim opinie lekarskie nie potwierdziły tego faktu. Zapewne w przypadku obcowania płciowego – trwającego według relacji pokrzywdzonej - od 1 do 1,5 godziny powyższe pozostawiłoby ślady somatyczne i bez wątpienia zostałyby potwierdzone przez specjalistę ginekologa w trakcie badania, mającego miejsce kilkadziesiąt minut po tym domniemanym zdarzeniu.

W ocenie Sądu nie sposób także uznać za prawdziwe, ażeby w trakcie przestępczego działania, oskarżony stosował wobec pokrzywdzonej groźbę. Wprawdzie pokrzywdzona każdorazowo opisując przebieg wizyty w mieszkaniu wujka, zwłaszcza momentu gdy ten dotykał ją i całował, wskazywała, iż grożono jej pobiciem, to jednakże za każdym razem odmiennie opisywała zarówno czas, jak i sposób w jaki miano te groźby wypowiadać. Raz miało to nastąpić przed podjęciem czynności przez wujka, następnie w trakcie „obmacywania” i związane miało być z zakazaniem jej wzywania pomocy, zaś ostatecznie według pokrzywdzonej, groźby te wypowiedziane były w trakcie jej „ucieczki” z mieszkania oskarżonego. W ocenie Sądu ta część zeznań to nic innego jak fantazja, próba przedstawienia stereotypowej sytuacji, w jakiej znajduje się ofiara zgwałcenia, a nie rzeczywiste przeżycia pokrzywdzonej z dnia 14 lipca 2018 r. Należy zaznaczyć, iż właśnie na powyższe uwagę zwracała biegła psycholog, wskazując, iż w tym zakresie zeznania pokrzywdzonej cechuje perswazyjność przekazu typowa dla zeznań nieszczerych. Należy również zauważyć, iż pokrzywdzona natychmiast po dotarciu do swego mieszkania ujawniła co miało zdarzyć się przed kilkoma minutami, konfabulując w znacznej mierze na temat zachowania wujka. Co więcej oprócz przekazania swej babci, iż została zgwałcona, informacjami takimi podzieliła się także z innymi osobami. W ocenie Sądu, gdyby faktycznie grożono jej w czasie pobytu u oskarżonego, jej zachowanie nie byłoby aż tak wylewne, a w szczególności nie przedstawiłaby ona fałszywego przebiegu przedmiotowego zdarzenia.

Brak jest również zdaniem sądu uznania za prawdziwe tej części zeznań pokrzywdzonej, w której wskazywała na doprowadzenie jej do wykonania innej czynności seksualnej w postaci dotykania penisa oskarżonego. Należy podkreślić, iż w trakcie pierwszych zeznań – w dniu 14 lipca 2018 r. absolutnie nie było o tym mowy, zaś w trakcie drugiego przesłuchania pokrzywdzona opisała taką sytuację po kilkukrotnym, sugestywnym, wręcz natarcywym dopytywaniu się przez zadającego pytania. W ocenie Sądu brak jest racjonalnych przesłanek do uznania, iż faktycznie oskarżony nakazywał pokrzywdzonej wykonanie takiej czynności albowiem brak jest postaw do twierdzenia, iż w trakcie tych czynności było to możliwe (z uwagi iż brak jest danych ażeby w tym czasie był nagi), trudno także racjonalnie wyjaśnić czemu takie jednorazowe dotknięcie narządów płciowych miało służyć. Bez wątpienia to oskarżony w trakcie tego zdarzenia był „aktywny” i to on dotykał pokrzywdzoną, która jak sama wskazała jedynie odpychała jego ręce.

Oceniając zeznania M. B. sąd nie doszukał się próby fałszowania rzeczywistości przez tego świadka. Wprawdzie i w tej sytuacji, podobnie jak w przypadku jej wnuczki, osoba ta nie mogła być uznana za w pełni sprawną intelektualnie, to jednakże – jak wskazała biegła psycholog, a z czym należy się w pełni zgodzić, mając bezpośredni kontakt z tym świadkiem – nie sposób uznać jej za niewiarygodną, nie radzącą sobie z przyswajaniem i przedstawianiem prostej rzeczywistości. Należy zaznaczyć, iż M. B. relacjonowała na okoliczności niezbyt złożone, nie wymagające szczegółowej wiedzy czy spostrzegawczości. Jej zeznania, dotyczące zdarzenia sprzed 14 lipca 2018 r. których była bezpośrednim świadkiem nie budzą zastrzeżeń co do wiarygodności, zostały także poparte relacją pokrzywdzonej, która w tożsamy sposób opisała zachowanie swego wujka.

Jeśli zaś chodzi o relacje M. B. na temat rzekomego zgwałcenia pokrzywdzonej, to z uwagi, iż nie była ona naocznym świadkiem tego zdarzenia, a wiedzę odnośnie tej sytuacji posiadała wyłącznie od pokrzywdzonej, trudno na tej podstawie formułować kategoryczne wnioski. Niewątpliwie, znając pokrzywdzoną, była ona w stanie opisać stan w

jakim się znajdowała po wizycie u wujka, trudno jednakże na tej podstawie przyjąć, do czego doszło (lub nie doszło) w trakcie wizyty P. B. (1) w mieszkaniu oskarżonego.

Odnosząc się do oceny wiarygodności pozostałych świadków wskazać należy, iż zarówno W. P., jak i D. G. czy M. G., nie mieli bezpośredniej wiedzy na temat zdarzeń opisanych w zarzutach. Ich zeznania dotyczyły sytuacji późniejszej, a co za tym idzie nie wniosły bardzo istotnych treści do niniejszej sprawy. Niemniej jednak ich relacje odnośnie zachowania pokrzywdzonej, jej stanu psychicznego czy informacji, jakich udzieliła im telefonicznie, jak również osobiście po ich przybyciu do K., uznać należy za w pełni szczerze i wiarygodne.

Wiadomości istotnych z punktu widzenia przebiegu zdarzeń objętych zarzutami nie miał również policjant O. L., jednak i w tym przypadku, nie sposób kwestionować prawdziwości zeznań tego świadka, który w trakcie przesłuchania podzielił się niezbyt obszerną wiedzą, dotyczącą głównie wyglądu i zachowania pokrzywdzonej, którą spotkał w (...) szpitalu.

Za wiarygodną Sąd uznał opinię biegłej ginekolog, albowiem mimo, iż zwięzła, jest ona jasna i logiczna, a zdaniem sądu została poparta fachową wiedzą biegłej.

Nie było także podstaw do podważania wniosków zawartych w opinii Katedry Medycyny Sądowej (...) w T. sporządzonej w celu ustalenia śladów biologicznych na zebranych i zabezpieczonych w sprawie dowodach rzeczowych. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do kwestionowania prawidłowości pobrania materiału badawczego, zaś wnioski przedstawione przez biegłych nie budzą jakichkolwiek wątpliwości, a co za tym idzie w pełni umożliwiają na ich podstawie czynienie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Również opinia biegłych psychiatrów nie budzi wątpliwości Sądu. Biegli sformułowali stanowcze wnioski uzasadniając je w sposób obszerny, logiczny i pełny.

To samo dotyczy opinii psychologicznych, wykonanych na zlecenie Prokuratury i Sądu na potrzeby niniejszego postępowania. W ocenie sądu biegła uczestnicząca w trakcie przesłuchania świadków, jak również podczas przeprowadzanych testów, z dokonanych przez siebie czynności wyciągnęła prawidłowe, słuszne wnioski, które w znacznej mierze legły u podstaw oceny wiarygodności zeznań M. i P. B. (1).

Pozostałe dokumenty zgromadzone w niniejszej sprawie i ujawnione na rozprawie głównej stanowią spójny i logiczny uzupełniający materiał dowodowy.

Mając na uwadze powyższe okoliczności należało stwierdzić, że w dniu 14 lipca 2018 r. w K., gm. G., woj. (...), R. P. (1) przemocą polegającą na przygniataniu ciężarem swojego ciała i przytrzymywaniu rękoma, a także ściąganiu spodni i bielizny usiłował doprowadzić P. B. (1) do obcowania płciowego, od czego dobrowolnie odstąpił, przy czym działając w opisany wyżej sposób, dotykając ją po piersiach i pośladkach, całując po twarzy, szyi i w okolicach kroczka, doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej tj. przestępstwa z art. 197 § 2 k.k.

U podstaw korekty treści przedstawionego pierwotnie oskarżonemu zarzutu legła przede wszystkim konieczność nieco odmiennej oceny jego zachowania w trakcie zdarzenia z udziałem pokrzywdzonej, w szczególności w odniesieniu do końcowej fazy przestępczego działania R. P. (1).

Nie ulega wątpliwości, iż w niniejszym przypadku, wbrew twierdzeniom P. B. (1), nie doszło do dokonania przestępstwa zgwałcenia, brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, ażeby w trakcie zdarzenia z dnia 14 lipca 2018 r. doszło do doprowadzenia pokrzywdzonej przez oskarżonego do obcowania płciowego wbrew jej woli (czy to poprzez spółkowanie, czy w innej formie stanowiącej surogat spółkowania) przy użyciu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny, a tylko w takich okolicznościach może być mowa o czynnie z art. 197 § 1 k.k.

Niemniej jednak okoliczności ustalone w trakcie procesu, zdaniem sądu nakazują przyjęcie, iż oskarżony faktycznie zmierzał bezpośrednio do osiągnięcia powyższego efektu, co uzasadnia twierdzenie, iż pokrzywdzoną usiłował zgwałcić. Bez wątplenia zachowanie polegające na przygniataniu ciężarem swego ciała w celu unieruchomienia ofiary,



jak również chwywanie jej za ręce celem uniemożliwienia odparcia ataku – w tym wypadku polegającego na dotykaniu miejsc intymnych i zdejmowaniu części garderoby – należy uznać za stosowanie przemocy, a więc wypełnienie w ten sposób jednego ze sposobów prowadzących do popełnienia czynu z art. 197 § 1 k.k. - opisanych w ww. przepisie. Co prawda samo całowanie, dotykanie piersi pokrzywdzonej przez oskarżonego, co niewątpliwie w przedmiotowym przypadku miało podtekst seksualny, nie może automatycznie przesądzać o zamiarze zgwałcenia, to jednakże dalsze czynności, jakich dopuścił się R. P. (1) wobec siostrzenicy, polegające na zdejmowaniu z niej odzieży, w tym zwłaszcza bielizny i całowania okolicy krocza, nakazują przyjęcie, iż oskarżonemu w trakcie tego zdarzenia nie chodziło jedynie – jak wskazywał w swych wyjaśnieniach – o próbę „przytulenia się” do pokrzywdzonej. Bez wątpienia gdyby intencją oskarżonego było jedynie poszukiwanie ciepła czy oparcia u drugiej osoby, zachowałby się względem pokrzywdzonej zupełnie inaczej, a nie wbrew jej woli kładł się na niej, dotykał jej nagich piersi i pośladków, nie pozostawiłby także swych śladów biologicznych na jej bieliźnie.

Przyjmując, iż działanie oskarżonego rzeczywiście zamierzało do wyczerpania wszystkich przesłanek przewidzianych art. 197 § 1 k.k. koniecznym było udzielenie odpowiedzi, dlaczego ostatecznie do tego nie doszło. W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności ustalone na podstawie zgromadzonych dowodów, należało przyjąć, iż w tym przypadku po stronie oskarżonego nastąpiło dobrowolne odstąpienie od dokonania ww. czynu, co powoduje konieczność zastosowania wobec niego art. 15 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 15 § 1 k.k. nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Dobrowolne odstąpienie od czynu ma miejsce wtedy, gdy sprawca z własnej woli nie wykonał ostatnich czynności niezbędnych do pełnej realizacji znamion zamierzonego przestępstwa.

Aby odstąpienie od dokonania czynu zabronionego mogło zostać zakwalifikowane jako dobrowolne w rozumieniu art. 15 k.k. - a w konsekwencji skutkowało bezkarnością za jego usiłowanie - musi łącznie spełniać trzy kryteria. Po pierwsze, wymagane jest by było ono sterowane wolą sprawcy. Wszelkie zatem przypadki, w których do dokonania wprawdzie nie dochodzi jednakże ma to miejsce z uwagi na zastosowanie wobec sprawcy jakiegokolwiek formy przymusu bezpośredniego, w sposób oczywisty wyłączają dobrowolność. Po drugie, musi ono mieć miejsce w sytuacji, w której sprawca ma świadomość możliwości dokonania czynu zabronionego. Nie jest zatem dobrowolnym odstąpienie, które następuje zarówno z uwagi na fakt, iż dokonanie czynu – ze względu na zmianę okoliczności - stało się obiektywnie niemożliwe, jak i wówczas gdy stało się takim subiektywnie - a zatem w przekonaniu sprawcy, w jego wyobrażeniu. Po trzecie, aby odstąpienie od dokonania kwalifikować jako dobrowolne nie może być ono „wymuszone” zmianą okoliczności niezależnych od sprawcy (będących „poza nim”), bowiem w takim przypadku nie ma ono – w znaczeniu powszechnym – charakteru dobrowolnego.

W orzecznictwie podkreśla się nadto, że motyw sprawcy - który skłonił go do odstąpienia od dokonania - pozostaje bez znaczenia dla uznania odstąpienia za dobrowolne. Uściślenia jednak wymaga, że w tym sensie nie ma on znaczenia, że nie jest istotny ani jego rodzaj, ani jego pozytywna czy też negatywna ocena w kategoriach moralnych. Istotnym jest jednak, czy jego znaczącym źródłem były okoliczności zewnętrzne wobec sprawcy, a „wymuszające” na nim zmianę decyzji (np. zaalarmowanie odpowiednich służb, czy zidentyfikowanie sprawcy ukrywającego swą tożsamość), czy też inne okoliczności, które nie mają takiego charakteru.

Zdaniem Sądu, w niniejszym przypadku, należało przyjąć, iż oskarżony faktycznie ostatecznie odstąpił od zgwałcenia siostrzenicy, a odstąpienie to miało charakter dobrowolny. Wymaga zaznaczenia, iż całe zdarzenie miało miejsce w mieszkaniu oskarżonego, w domu położonym w znacznej odległości od innych zabudowań, co za tym idzie szanse zarówno na przypadkową wizytę sąsiadów, czy na przyjście z ratunkiem pokrzywdzonej, w razie wzywania przez nią pomocy, w tej sytuacji były iluzoryczne, z czego oskarżony musiał zdawać sobie sprawę. Dodać należy, iż pokrzywdzona - siostrzenica oskarżonego, od wielu lat zamieszkująca obok niego, dotychczas posiadająca pełne zaufanie do wujka, była kompletnie zaskoczona i sparaliżowana jego działaniem i w trakcie jego nagannego zachowania praktycznie nie była w stanie się bronić.

Mimo powyższego, oskarżony kontrolując w pełni sytuację, mając możliwość kontynuowania swych działań, w pewnym momencie zaprzestał dotykania pokrzywdzonej, co więcej, pozwolił jej wstać, ubrać się i nie zatrzymywanej opuścić jego lokal. Na jego decyzję nie miało wpływu nagle nadejście jakiegokolwiek osoby, podniesienie przez pokrzywdzoną alarmu, czy chociażby czynniki fizjologiczne, uniemożliwiające fizyczne dokonanie czynu z art. 197 § 1 k.k. Bez wątplenia nie miała na to także wpływu postawa P. B. (1), (na co wskazywał oskarżyciel w zarzucie) albowiem jak wyżej wskazano, w czasie przedmiotowego zdarzenia, poza próbą odepchnięcia rąk oskarżonego, nie podejmowała ona praktycznie żadnej obrony przed jego napastliwym zachowaniem.

Nie ulega jednakże wątpliwości, iż zachowanie się oskarżonego względem pokrzywdzonej w dniu 14 lipca 2018 r. nie pozostaje całkowicie poza penalizacją z punktu widzenia prawa karnego. Bez wątplenia bowiem jego zachowanie wyczerpało znamiona opisane w art. 197 § 2 k.k., a co za tym idzie należy przyjąć, iż dopuścił się on dokonania innej czynności seksualnej względem siostrzenicy. Inna czynność seksualna bowiem, to takie zachowanie nie mieszczące się w pojęciu obcowania płciowego, które związane jest z szeroko rozumianym życiem płciowym człowieka, polegającym na kontakcie cielesnym sprawcy z pokrzywdzonym, lub przynajmniej na cielesnym i mającym charakter seksualny zaangażowaniu ofiary. Niewątpliwie całowanie pokrzywdzonej dotykaniem jej w intymne części ciała jak również całowanie w tych miejscach to nic innego jak właśnie inne czynności seksualne. Mając na uwadze, iż były one dokonane bez zgody pokrzywdzonej, a przy ich wykonaniu sprawca używał wyżej opisanej przemocy, bezsprzecznie w tym przypadku wypełnione zostały znamiona z art. 197 § 2 k.k.

Zdaniem sądu brak jest także jakichkolwiek wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się czynu opisanego pkt. II aktu oskarżenia. W tym przypadku zachowanie oskarżonego bez wątplenia również miało podtekst seksualny, jednakże nie aż tak wyraźny ażeby można było je traktować jako godzenie w wolność seksualną pokrzywdzonej. Należy także uznać, iż w tym wypadku po stronie sprawcy brak było działania przemocą, groźbą czy podstępem, z tych też względów to umyślne działanie, zakwalifikowano jako jedynie naruszenie nietykalności cielesnej.

Zdaniem Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu opisanego w pkt I wyroku jest bardzo wysoki. Czyn popełniony przez oskarżonego skierowany przeciw tak ważnym dobrom jak wolność seksualna człowieka winna spotykać się ze stanowczą i bezpardonową reakcją ze strony wymiaru sprawiedliwości, co zdaniem sądu winno skutkować wymierzeniem za popełnienie tego rodzaju przestępstwa bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Należy zaznaczyć, iż w tym przypadku oskarżony działał z niskich pobudek, znajdował się pod wpływem alkoholu, z którego działania musiał zdawać sobie sprawę, a przedmiotowego czynu dopuścił się względem siostrzenicy. Tym samym, zdaniem sądu, zasady prewencji ogólnej i szczególnej uzasadniają wymierzenie oskarżonemu (dotychczas niekaranemu) kary surowej, odstraszającej potencjalnych sprawców tego typu zachowań, a jednocześnie uzmysławiając samemu sprawcy nieopłacalność tego typu czynności.

W przypadku czynu opisanego w pkt. II aktu oskarżenia, znacznie mniej szkodliwego niż przestępstwo z art. 197§ 2 k.k., kara grzywny 50 stawek dziennych wydaje się wystarczająca, zaś jej wysokość pozostaje w zasięgu możliwości zarobkowych oskarżonego.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt. I wyroku zaliczono oskarżonemu okres od 14 lipca 2018 r. do 18 lutego 2019 r., w którym był zatrzymany i tymczasowo aresztowany (łącznie 7 miesięcy i 8 dni).

W celu ochrony pokrzywdzonej, na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny polegający na zakazie zbliżania się do P. B. (1) na odległość nie mniejszą niż 10 metrów oraz zakazie bezpośredniego kontaktowania się z tą osobą. Orzekając o wskazanych środkach karnych ustalono, iż mają one obowiązywać przez okres 3 lat od uprawomocnienia się wyroku,

O dowodach rzeczowych stanowiących własność pokrzywdzonej i oskarżonego orzeczono po myśli art. 230 § 2 k.p.k., natomiast ślady biologiczne nakazano pozostawić w aktach sprawy.

O kosztach obrońcy występującego w postępowaniu sądowym orzeczono po myśli § 17 ust 2 pkt 3 i § 20 rozp. Min. Spraw. Z dnia 18.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 624 §1 k.p.k., z uwagi na trudną sytuację życiową i materialną oskarżonego, który obecnie nie posiada stałych źródeł dochodów.